

Plany „pomocy” Europie to tylko dobry interes dla USA

k które nie chcą zrezygnować z pozycji, wpływów i bogactw zdobytych w okresie wojny

NOWY JORK. (Obs. wt.) Nierwale charakterystycznie i — można by powiedzieć — cynicznie brzmi wypowiedź znanego komentatora radi węgierskiego, Mohra na temat przemian, jakie zaszły w mentalności przeciętnego Amerykanina w okresie ostatniej wojny i przeobrażeń w polityce USA, wywołanych nią. Wypowiedź Mohra, który objął ostatnio prawie całe Stany Zjednoczone ze szczególnym uwzględnieniem tzw. „dzielnicy zachodu” została sformułowana przez niego na podstawie spostrzeżeń, jakie poczynił on w czasie swej długiej podróży. Transmisowały ją m. inn. wszystkie radiostacje BBC, mimo, że zawiera ona momenty bardzo nieprzyjemne dla W. Brytanii.

Mohr stwierdza na wstępie, że przeciętny „Amerykanin chleba” w USA nie interesował się przed ostatnią wojną zagadnieniami wyższej polityki, ba, nie orientował się często, co się w ogóle dzieje np. w Europie. — Mohr przypomina, że nawet redaktorzy polityczni prowincjonal-

nych dzienników nie sięgali wiadomości politycznymi poza granice swego stanu. W okresie ostatniej (zarówno, jak i pierwszej) wojny cywilna ludność USA żyła w spokoju do statku i wygodzie, gdy tymczasem ludność krajów europejskich ginęła i głodowała, ulegała prześladowaniom okupantów i była przetrzącana z miejsca na miejsce. W tym samym czasie, gdy państwa europejskie ulegały zupełnej dewastacji, na skutek działań wojennych — USA bogaciły się i rozszerzały stery swoich wpływów często za cenę pomocy, udzielonej innym. Bogaci się także obywateli Stanów Zjednoczonych. Wzrastało zatrudnienie i zarobki a ponieważ dopisywały urodzaje i nie można było nigdzie sprzedać żywności, stawała się ona coraz taniej a przeciętni Amerykanie żyli coraz lepiej.

Gdy tylko jednak zakończyła się wojna — zmieniło się wszystko radykalnie. Spadek produkcji spowodował zmniejszenie zatrudnienia i wzrost liczby bezrobotnych. Jednocześnie jednak rozległo się wołanie o zniesienie wszelkich ograniczeń, które nigdy zresztą nie były zbyt surowe, częste żywności i produkcji przemysłu wielokrotniego oraz obowiązuwała by wyeksportowana za granicę, wobec czego skoczyły nagle ceny i rozpoczęła się gony wyprawy wyciąg z placami. W Stanach rozpoczął się kryzys gospodarczy.

Ala ludność USA a przede wszystkim kapitaliści nie zechcieli dobrowolnie zrezygnować z bogactw i wpływów, jakie na nią spadły nieposiedziwając w okresie wojny. Postanowiono kurczowo trzymać się po-

zycji zdobytych w czasie wojny i przez podporządkowanie gospodarce i wyzyskanie innych państw utrzymać wysoki standard życia. Zaczęto podsuwać opinii publicznej różne plany „pomocy” innym państwom, które były obliczone przede wszystkim na uzależnienie tych państw od USA i wypływały z dobrze wykalibrowanego interesu USA.

Ludność Stanów rozpoczęła zajmować się nagle Europą jak nigdy przed tym. Zapomniano o własnych troskach i trudnościach, jakie niesie ze sobą nadciągający kryzys i zaczęto histeryzować się planami „pomocy” a właściwie ujarznienia gospodarki Europy. Nawet w małych miasteczkach — gdzie na zachód od USA i wypływały z dobrze wykalibrowanego interesu USA.

Mohr stwierdza następnie, że

USA czują się obecnie jak człowiek bogaty, któremu bogactwo ciąży i niepokoi go ale nie chce on z niego zrezygnować i pragnie je utrzymać za wszelką cenę a nawet... powiększyć!

Spółczesność amerykańska, w przeważnej części uległa tej histerii, mimo, że przeciętny podatnik odczuwa już na własnej skórze, że on będzie musiał finansować z własnej kieszeni plany „pomocy”, z których skorzysta w pierwszym rzędzie kapitaliści.

Mohr kończy swoją ciekawą wypowiedź stwierdzeniem, że USA wkroczyły nieodwołalnie na arenę polityczną Europy zachodniej bez względu na to czy jest to w smak czy nie krajom zachodnio-europejskim i przewiduje, że te ostatnie będą musiały przeżyć nie jedno gorzkie upokorzenie.

„Herz Josef” krwawy kat Baranowicz nowiejszy

Wczoraj w godzinach wieczornych, na terenie wzięcia kłęczkowskiego we Wrocławiu został wykonany przez żołnierzy powieszony na Józefie Górniewiczu znanym pod pseudonimem „Krwawy Józef” z Baranowicz. Skazany za podżewanie swego obroncy zwrócił się do prezydenta RP o uwolnienie, prośba jednak z uwagi na rodzaj i ogrom przestępstwa popełnionych przez Górniewicza nie została uwzględniona. Sprawiedliwość stało się zadość.



We Francji wybuchł powszechny strajk kolejarzy. Komunikacja w całym kraju została kompletnie sparaliżowana. Pasażerowie, których wybuch strajku zaskoczył w czasie podróży znaleźli się w dosyć niepozytywnej sytuacji i lamia sobie głowę w jaki sposób dostać się do domów.

Umowa o jedności działania i współpracy między PPR i PPS gwarantuje zwycięstwo świata pracy

W dniu 29 listopada miało miejsce zawarcie umowy o jedności działania i współpracy między Polską Partią Robotniczą i Polską Partią Socjalistyczną. Dla uczczenia tej rocznicy w dniu 21 bm. odbyło się we Wrocławiu zebranie przedstawicieli WK PPS i KW PPR, na którym uchwalono następującą rezolucję:

1 Rok, który nas dzieli od zawarcia umowy, wykazał zaistnienie współpracy we wszystkich dziedzinach życia społecznego i państwowego;

2 W rezultacie współdziałania PPS i PPR demokracja ludowa odniosła szereg doniosłych zwycięstw, które — zapoczątkowane w wyborach sejmowych — doprowadziły do klęski rodzimej reakcji, przypiętowanej sromotną ucieczką zdradcy narodu Mikołajczyka;

3 Ze w rezultacie współdziałania klasa robotnicza podjęła skuteczną walkę z podziemiem gospodarczym, a równocześnie osiągnęła poważne sukcesy w wykonaniu planu produkcji na rok 1947 dzięki akcji współzawodnictwa pracy, której przodowali członkowie obu naszych Partii;

4 Dzięki kontaktowi na konferencjach aktywnych obu Partii oraz na wspólnych zebraniach i kursach szkoleniowych osiągnięliśmy poważne zbliżenie ideologiczne;

5 Działanie jednolitego frontu w Polsce było poważnym czynnikiem mobilizacji sił postępu i pokoju nie tylko u nas, lecz i za granicą.

6 Oceniając pozytywnie dotychczasowy dorobek jednolitego frontu, zebrani zobowiązują się umacniać dotychczasowe formy współpracy, rozszerzać akcję wspólnych zebrani i wspólnych zgromadzeń, kontynuować akcję wspólnego szkolenia w dążeniu do zbliżenia ideologicznego naszych Partii;

7 PPS i PPR, rozwijając nadal samodzielną działalność, wdrażając jednolite frontowe współpracę z klasą robotniczą, oba Partii oraz perspektywę jednolitego frontu, lecz również dla całej klasy robotniczej — dla całego świata pracy.

Niech żyje jedność działania Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej!

Niech żyje jednolity front socjalistów i komunistów na całym świecie!

Ministrowie „Wielkiej Czwórki” uzgodnili porządek obrad konferencji Traktat pokojowy dla Austrii na pierwszy ogień

LONDYN. (Obs. wt.) Na drugim posiedzeniu czterech ministrów spraw zagranicznych uzgodnili kolejność omawiania punktów porządku dziennego konferencji, przyjętych w pierwszym dniu obrad. Przede wszystkim ustalono, że najpierw będzie dyskutowana sprawa traktatu pokojowego z Austrią a dopiero później — traktatu z Niemcami.

Jak wiadomo minister Molotow przedstawił swój dyskusyjny projekt umowy o Austrii przed sprawą Niemiec. Względem większą wagę traktatu pokojowego z Niemcami. Jednakże jednak położył na kompromisie ze stanowiskiem trzech pozostałych ministrów, co prasa brytyjska przyjęła jako dowód dobrej woli ze strony ministra radzieckiego.

Sprawa traktatu z Austrią zostanie po omówieniu w dniu dzisiejszym odesłana do dalszego opracowania zastępcom ministrów spraw zagranicznych a ministrowi zajmą się szczegółowym zbadaniem zagadnienia Niemiec. Następnie będą dyskutowane problemy: 1) ekonomiczne zasady Niemiec, 2) forma i rodzaj tymczasowej organizacji politycznej Niemiec, 3) zbadanie wykonania uchwały o demilitaryzacji powstających na konferencji w Moskwie i 4) sprawa wniosku USA o układzie 4-ech mocarstw o rozbrojeniu Niemiec.

Minister Molotow, który przewodniczył w wczorajszym posiedzeniu, wygłosił dłuższe przemówienie, w którym przedstawił ogólne zasady, jakie zdaniem jego należy stosować w czasie obrad konferencji.

Półowiczne ustępstwa rządu nie załagodzą sytuacji strajkowej we Francji

PARYŻ. (Obs. wt.) Wczoraj wieczorem przemawiał przez radio premier nowego rządu francuskiego, Robert Schuman. Wzwał on strajkujących, by powrócili do pracy. Zapowiedział, że robotnicy okręgu paryskiego otrzymają dodatek drożyzny w wysokości 1500 fr.

Robotnicy na prowincji otrzymają dodatek proporcjonalnie do cen w miejscowościach, gdzie pracują. Dodatek drożyzny dla urzędników wynoszący 1.125 fr. dla emerytów 750 fr. Schuman zapowiedział, że rząd wnieśnie na posiedzenie Zgromadzenia Narodowego projekt ustawy o podwyższeniu emerytur i zasiłków rodzinnych.

Przed wygłoszeniem przemówienia Schuman powiedział o jego tesach dwóch sekretarzy CGT, Frachona i Jouhaux. Jak oświadczył oni, nie wywarły one na nich żadnego wrażenia, ponieważ CGT domagała się znacznie poważniejszej podwyżki płac.

Mimo wysiłków rządu, sytuacja strajkowa ulegała znacznemu pogorszeniu. Strajkuje już 1.600 tys. robotników. Kolejne nie funkcjonują, w portach zamrzi ruch okrętów.

TU mówi PPS

Gdy w przedwzrostowym układzie sił politycznych w Polsce, Polska Partia Socjalistyczna towarzyszy faszyzmowi w kraju zaczęła walkę nie mogła wprowadzić do parlamentu więcej niż 60 swoich przedstawicieli na 555 posłów i senatorów — dziś jedyną partią współopowiadającą za losy Polski ma odpowiednie swemu znaczeniu przedstawicielstwo.

Tradycje PPS w polskim parlamentarystyce są świetne. Podtrzymywał je przez wiele dziesięcioleci szereg znakomitych działaczy socjalistycznych z Ignacym Daszyńskim na czele. W pierwszym sanacyjnym sejmie w roku 1928, marszałkiem wybrano właśnie Daszyńskiego.

Dziś w nowym polskim Sejmie mamy 119 posłów, w tym jedeną posłankę Dorotę Kłuszyńską. Na czele Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów stoi Julian Hochfeld, wiceprzewodniczącym są Bolesław Drobnier, Adam Kuryłowicz i Ryszard Obrzączka, sekretarzami Włodzimierz Rezek i Stanisław Gross. Do prezydium ZPPS należą poza tym Dorota Kłuszyńska, Henryk Wachowicz i Adam Rapacki.

Z ramienia PPS wicemarszałkiem Sejmu jest Stanisław Szyszak, sekretarzem Feliks Baranowicz. Pełnowyborczy udział w pracach ustawodawczych i Komisjach sejmowych. Przewodniczącym Komisji spraw zagranicznych jest Stanisław Dobrowolski, Komisji przemysłowej Ryszard Obrzączka, Komisji bezpieczeństwa publicznego Henryk Wachowicz, finansowo-budżetowej Alfred Krygier, kulturalnej Włodzimierz Rezek.

Parlamentarzyści pełnowyborczy utrzymują żywy kontakt z parlamentarzystami zaprzysiężonymi krajów. Związkiem z socjalistami czechosłowackimi łączą nas serdeczne stosunki, które wyrażają się kilkakrotnie w wizytach parlamentarzystów w Polsce i Czechosłowacji. Członkowie ZPPS byli też gośćmi i gościami na parlamentarzystów socjalistycznych angielskich, francuskich i włoskich.

Przed „Beneluxu” wypowiedzią się w sprawie Niemiec

BRUKSELA. (Obs. wt.) Państwa „Beneluxu” (Belgia, Holandia i Luksemburg) przystąpiły na konferencję czterech ministrów w Londynie, w której wyrażają przekonanie, że żadne decyzje w sprawie Niemiec nie będą podjęte przez konferencję, bez uprzedniego porozumienia się z nimi.

Notę określa stanowisko państw „Beneluxu” w następujących słowach:

- 1) wprowadzanie stopniowej autonomii politycznej i gospodarczej Niemiec;
- 2) międzynarodowa kontrola Renu;
- 3) realizacja projektu 40-letniego układu czterech mocarstw gwarantującego rozbrojenie Niemiec;
- 4) kontrola głównych ośrodków życia gospodarczego w Niemczech po zakończeniu okupacji wojskowej.

Nowy przewodniczący Kom. Wykonawczego UNESCO

MEKSYK. — Ronald Walker, przedstawiciel Austrii został wybrany przewodniczącym Komitetu Wykonawczego Unesco.



Molotow

USA i W. Brytania nie mogą zmienić sytuacji nad Odrą

pisze amerykański
dziennikarz

NOWY JORK. — Czołowe dzienniki amerykańskie „Washington Post” i inne zamieściły korespondencję warszawskiego przedstawiciela „Associated Press” — Larry Allena, poświęconą Ziemiom Odzyskanym oraz stanowisku Polski w tej kwestii.

Omawiając olbrzymie wysiłki rządu i społeczeństwa polskiego w dziedzinie zasiedlenia i zagospodarowania Ziemi Zachodnich, Allen stwierdza, że wyniki tej niesłychanie ciężkiej dwuletniej pracy są do-

odne podkreślenia. Produkcja węgla na tych terenach — pisze on — wynosi już 1/3 całej produkcji polskiej, a produkcja stali osiąga poziom z czasów niemieckich. Fabryka wagonów i lokomotyw, a przemyślni chemicy i metalowcy przekraczają produkcję, przewidzianą w planach. Korespondent kończy stwierdzeniem, że w społeczeństwie polskim panuje powszechne przekonanie, iż Ziemia Zachodnia pozostana na zawsze przy Polsce. Uważa on również, iż USA i Wielka Brytania nie mają szans zmiany obecnej sytuacji nad Odrą na konferencji londyńskiej.

Dzis w Warnie zostanie podpisany bułgarsko-jugosłowiański pakt przyjaźni

SOFIA (Obsl. wt.). Przechybiając na od wtorku delegacja rządu jugosłowiańskiego z premierem, marszałkiem Józefem Broz-Tito jest niezwykle serdecznie przyjmowana przez społeczeństwo i rząd bułgarski. W czasie zwiedzania miasta, delegacja jugosłowiańska była przedmiotem entuzjastycznych owacji mieszkańców stolicy.

W godzinach wieczornych delegacja jugosłowiańska oraz delegacja rządu bułgarskiego z premierem Dimitrowem na czele udała się specjalnym pociągiem do Warny, gdzie w dniu dzisiejszym nastąpi uroczyste podpisanie paktu przyjaźni między oboma krajami.

Pierwsza linia kolejowa w A'banii

BELGRAD. W Albanii zakończono budowę pierwszej linii kolejowej na trasie Drac-Elbasan. Linia została zbudowana przez młodzież albańską z pomocą techników jugosłowiańskich. Z okazji ukończenia pierwszego odcinka, wysłano na ręce marszałka Tito telegram, podkreślający, że wspólna praca przy budowie tej linii jest jeszcze jednym dowodem przyjaźni pomiędzy Jugosławią i Albanią.

Robili kokosy na oleju kokosowym a teraz czeka ich obóz pracy

Wrocławską delegaturę Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym wysławszy akt oskarżenia przeciwko Aleksandrowi Kondrackiemu, b. wicedyrektorowi Zjednoczonych Centrali Aprowizacyjnych w Warszawie, Władysławowi Twonkowi, b. naczelnikowi wydziału handlowego Rejonowej Centrali Aprowizacyjnej we Wrocławiu, oraz Czesławowi Harczukowi, b. naczelnika wydziału handlowego RCA.

Kondracki w sierpniu 1947 r. wydał Rej. Centr. Aprow. we Wrocławiu pisemne polecenie sprzedaży 20 ton oleju kokosowego prywatnym fabrykantom mydła w Katowicach. Dł. ten przeznaczony był rozdzielnikiem Ministerstwa Aprowizacji na przyszły kartkowy dla ludzi pracy. Tworek, jako naczelnik wydziału handlowego RCA, po brał od właściciela fabryki mydła „Płast” we Wrocławiu kwotę 100.000 zł, jako łapówkę za

Mikołajczyk przenosi się do Ameryki

LONDYN. (Obsl. wt.). Jak donosi radiostacja londyńska, Stanisław Mikołajczyk opuścił przedwczoraj wieczorem W. Brytanię, udając się do USA. Samolot wiozący Mikołajczyka wylądował wczoraj na lotnisku nowojorskim.



27 listopada

1941

Armia angielska ukończyła odcieczanie Abisynii z wojsk włoskich. Armia włoska kłóca D'Aosta, licząca 200.000 ludzi, która według planu Mussoliniego miała zatakować Egipt równoleżnik z działającą w Afryce Północnej 300.000 armią mara. Grażanie, została doświadczenie zniszczona, a książę D'Aosta dostał się do niewoli. W ten sposób został oswobodzony pierwszy kraj zajęty przez faszystowskich imperialistów. Kampania w Abisynii trwała pół roku.

Po prawie ośmiu miesiącach oblężenia oswobodzona została twierdza Tobruk, w której walczący również polskie oddziały. Jednak ofensywa brytyjska gen. Auchinleck nie doprowadziła do rozstrzygnięcia na froncie afrykańskim, gdzie Rommel

Gawędy o zmierzchu

Polamaniec z przetrąconymi żebrami bije dziś rekord za rekordem

Okaleczył port gdyniński budzi się do życia

Zapada zmrok. Z okien willi położonej na stoku Kamiennej Góry rozciąga się widok na port gdyniński. Liczne światła świadczą najlepiej, że w porcie tak dotkniętym działaniami wojennymi, znów — jak dawniej intensywnie pulsuje życie. Od strony morza dochodzi głuchy szum. Raz po raz, w miarowych odstępach czasu huczy boja ostrzegawcza.

— Trudno sobie wyobrazić, jak wyglądała Gdynia dwa i pół roku temu — mówi admirał Steyer, dowódca Marynarki Wojennej R.P. — Ruiny, zgliszcz i wraki. Tylko ostatnich najwiekszych, wraki zniszczonych podczas działań lub roznoszone w celu zablokowania portu osadzone na dnie statków. I na tym popobojowisku trzeba było rozpocząć pracę.

Marynarka Wojskowa R.P. powstała z niczego, a raczej ze wspomnianych — wraków. Pierwszym i początkowym jedynym naszym „okrętem” był „Korsarz”, kuter z trudem „przechwycony do życia”. Pracownicy służyli odradzającemu się flocie polskiej, oczyszczając z min trójki Okrętu — Hel — Westerplatte. Zaczęto powoli zwozić na Okrętu różne urządzenia, maszyny i inne części okrętowe, sprzęt w żmudnym trudzie remontowanego łodzi, kutry, holowników... Podobnie pracowała flo-

ta handlowa i powoli kaleki port gdyniński budził się do życia. Pracownicy zaczęli i nie dzwignę, że już pół roku później inż. Kwiatkowski mógł powiedzieć, że „Batory” jest polamaniec z przetrąconymi żebrami bije dziś rekord za rekordem ku zmieleniu swoich i obcych...”

W międzyczasie powrócił interwencyjny w Szwecji okręt podwodny „Sęp”, „Ryś”, „Zbik”, okręt szkolny „Dar Pastera” i motowice strażnicze „Batory”, który obecnie — na pamięć przetrząca się przed blokadą Helu sili nieprzejrzyste, — nosi nazwę ORP „Hel”.

Znowu w pół roku później wrócił do kraju rewidowany z Niemiec trawler „Czajka”, „Mewa”, „Rybik” i „Zdrów”. Zatrzymano w toku kampanii wrzeczniowej na Helu i w Jastarni, zostały one przez Niemców wydobyte, po wyremontowaniu wcielone do floty niemieckiej i oddane do służby polowania min na morzu Północnym. Szczelnie przewożące wojnę na jej zakończeniu odnaleziono zostały w Lubecie i zwrócone prawowitym właścicielom.

— Stale rosła w siłę nasza flota — mówi ze zrozumiałą dumą admirał Steyer, współtwórca tej floty. Polowyższy kamień węgielny pod jej odbudowę jako pierwszy po wojnie dowódca Oddziału Okrętów i Przystani, Włodzimierz Steyer, stał na czele Polskiej Marynarki Wojennej, gdzie przeprowadzał rozmowy w sprawie przejęcia 23 jednostek, o-fiarowanych Polsce przez Związek Radziecki. Okręty — zawiązały w marcu 1946 roku na Okręcie, polską banderą. A więc — 9 trawlerów, 12 kaczek i 2 kutry torpedowe; wszystkie jednostki nowoczesnej konstrukcji, wybudowane w latach 1944/45.

Miałymy następnie dowódcę Szczecińskiego Obszaru Nadmorskiego

go, później awansowany do stopnia kontradmirała — Włodzimierz Steyer obejmując w lutym 1947 dowództwo Marynarki Wojennej. Pod jego kierownictwem, bo już za jego dowództwa w wyniku rozmów prowadzonych przez Mł. Morską w Londynie, Anglii decydując się na zwrot Polsce jednego z najsilniejszych okrętów polskiej floty przebywającej na emigracji — „Błyskawicę”, wyrażając gotowość zwrotu także dwóch innych okrętów przedwojennej polskiej floty, przebywających obecnie w Anglii: niszczyciela (tak obecnie nazywa się kontrtorpedowiec) „Burza” i okrętu podwodnego „Wilk”. Jednostki te są jednak tak zużyte intensywną działalnością bojową, że nie przedstawiają już większej wartości i rząd polski słusznie domaga się zastąpienia ich innymi, mniej starymi wojną i młodszymi, niż „Burza” i „Wilk”, które już dziś zaliczać można do rezerwy weteranów Marynarki Wojennej R.P.

Temat rozmowy jest wciąż ten sam: cofamy się mylą coraz bardziej wstecz, do czasów powstania naszej

Galerie patologicznych typów przedstawia ława oskarżonych w procesie krakowskim

KRAKÓW. W trzecim dniu procesu przeciwko katom z obozu zniszczenia w Oświęcimiu przetrzymywani byli dalsi oskarżeni. Nie wnieśli oni nic nowego do sprawy, ponieważ ograniczyli się jedynie do oświad-

czeń, że nie są winni i prosili Trybunał o prześledzenie ich szczegółowo dopiero po zeznaniach świadków. Przed Trybunałem przesłuchano całą galerię zbrodniczych, patologicznych typów, których zbrodnie są bezsporne i zostały im udowodnione i które potwierdzają oni w swoich wykrętnych, płaczących się czynnościach zaprzeczaniach. Niektórzy z nich utrzymują wręcz, że obóz w Oświęcimiu, podobnie jak i inne obozy tego typu były rajem dla osadzonych w nich więźniów, którzy znajdowali się pod ich czułą opieką.

Z pierwszych zeznań oskarżonych, mimo zapewnienia o ich niewinności wynika, że wszyscy oni wstąpili na służbę do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, wykonywali ją z całym szacunkiem, na jaki ich tylko było stać.

Polska i ZSRR powinny otrzymać 25 proc. demontowanych fabryk niemieckich

tytułem reparacji

Oświadczenie sekretarza Agencji Reparatynej

BRUKSELA. Sekretarz Generalny Międzyzrzeszczeń Agencji Reparatynej w Brukseli, Nigel Sutton opublikował następujące oświadczenie: 1. Władze okupacyjne zachodnich str. Niemiec nie podały dotychczas ostatecznych wyników oszacowania obiektów reparacyjnych, które przeznaczono na odfabrykowanie. Według nieoficjalnych informacji, wartość 496 zakładów przemysłowych w strefie brytyjskiej, które przeznaczono na odfabrykowanie wynosi 500 do 700 milionów marek niemieckich, 66 zakładów w strefie amerykańskiej ponad 300 milionów marek niemieckich i 176 zakładów w strefie francuskiej około 100 milionów marek.

Zgodnie z układem poczdamskim, 25 proc. całkowitej wartości tych obiektów należy przeznaczyć ZSRR i Polsce, a pozostałe 75 proc. wartości 600 do 800 milionów marek przypada 18 państw — członkom Międzyzrzeszczeń Agencji Reparatynej.

2. P. Sutton nie może wskazać terminu przekazania dóbr reparacyjnych zainteresowanym krajom, ponieważ konieczne są skomplikowane czynności wstępne.

3. P. Sutton nie wykluczył możliwości zniszczenia obiektów reparacyjnych w długotrwałym okresie czynności demontażowych.

Prostą niemieckie przeciwko demontażowi są nieuprzedmiotowione, a odfabrykowanie niemieckie są nylkim utraconiem szkód, poniesionych przez narody sojuszników.

5. Część statków niemieckich, przeznaczonych na odfabrykowanie, została już rozdzielona i P. Sutton nie przewiduje przydziału dalszych statków na reparację zważywszy, że sir Cecil Weir wyraził opinię, iż żaden statek żegluga rzecznej w strefie



Niedźwiedzia przysługa

Siedem miesięcy upłynęło od chwili, gdy rada ministrów spr. zagranicznych zakończyła swoje obrady w Moskwie. Teraz w Londynie rozpoczyna się nowa sesja.

Przeszło miesiąc trwające narady w Moskwie nie zakończyły się osiągnięciem porozumienia. Duższy bowiem był rejestr spraw, których nie załatwiono, aniżeli tych, o których osiągnięto zgodę. Wśród tych niezakończonych spraw najważniejsza to sprawa Niemiec. Kiedy już przy wstępnym na ten temat rozmowach zarysowały się różnice, całe zagadnienie oddano do następnej konferencji, właśnie tej, która rozpoczęła się w Londynie.

Zastępcy ministrów, którzy przez szereg tygodni zajmowali się przygotowywaniem tej konferencji, na ogólnym porównaniu, a to głównie z powodu różnic w sprawach Niemiec. I na pierwszym posiedzeniu samych ministrów — rzecz charakterystyczna — znów ze względu na zagadnienie niemieckie zarysowały się różnice poglądów. Na razie sesji chodzi tylko o zagadnienie proceduralne — czy sprawa Niemiec ma być rozpatrywana na początku, czy też po załatwieniu innych spraw.

Min. Molotov domagał się, aby sprawa Niemiec stała się pierwszym i zasadniczym zagadnieniem, które ma być załatwione na konferencji londyńskiej. Jednak Bevin, a przede wszystkim Marshall, zaproponowali, aby tę sprawę odsunąć na plan dalszy.

Patrząc się zinną na sytuację, jaką od szeregu miesięcy wytwarza się w związku z przyszłością Niemiec, dochodzimy do jasnego wniosku, że są sily, które są za tym, aby zagadnienie niemieckie, najważniejsze jeżeli chodzi o zabezpieczenie pokoju i uporządkowanie spraw Europy, ciągle odkładać na plan dalszy.

Niewątpliwie zagadnienie niemieckie jest bardzo ciężkie i jego rozwiązanie nie będzie łatwe. Jednak, jest jednak tak zasadnicze, że powinno być możliwie najwcześniej rozwiązane dla dobra całego świata. Odkładanie tego „ad calendas graecas” jest niedźwiedzia przysługą, jaką wyrządza się światowemu pokojowi i bezpieczeństwu.

Chyby konferencja londyńska pochwyciła wyrażenie konkretne w sprawie Niemiec? Świat bardzo by tego pragnął! (Jed)

Mniej papieru dla gazet więcej dla b'urokratów!

LONDYN. (Obsl. wt.). Na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin, zeznającemu przed komisją rządową został zainicjowany w sprawie przydziału papieru dla prasy, które są bardzo skromne. Jeden z posłów zapytał, dlaczego pisma brytyjskie otrzymują załatwienie jedną trzecią ilości papieru, jaką zużywały przed wojną, podczas gdy urzędy i instytucje państwowe dostają przydziału o 52 proc. większe niż przed wojną.

Jednorazowa danina na XXVII Kongres PPS

Sekretariat Generalny CKW PPS ogłosił następujący komunikat: Sekretariat Generalny CKW PPS ogłasza zbiórke jednorazowej daniny na pokrycie kosztów 27 Kongresu Polskiej Partii Socjalistycznej.

Do uiszczenia daniny obowiązani są wszyscy członkowie i kandydaci na członków PPS. Ustala się następującą wysokość daniny: przy zarobkach do 10 tys. zł mies. — 1 zł; powyżej 10 tys. zł mies. — 2 zł.

Wszystkie komitety terenowe i kółka zakładowe PPS winny spisać natchmiast listy zbiorcze i przeprowadzić zbiórkę daniny wśród podległych im organizacyjnie towarzyszy. Ostateczny termin uiszczenia daniny upływa w dniu 10 grudnia 1947.

W miarę postępów zbiórki komitety terenowe i kółka zakładowe PPS winny wpływać sumy w urzędach pocztowych na konto PKO Nr 1-1248 Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej.

Towarzysze, którzy chętnieby uiszczyć kwoty, przekazywać ustale, na normę, mogą wpłacać nadwyżki bezpośrednio na wskazane wyżej konto PKO, zaznaczając na dowodzie wpłaty „Wpłata Indywidualna na daninę PPS”.

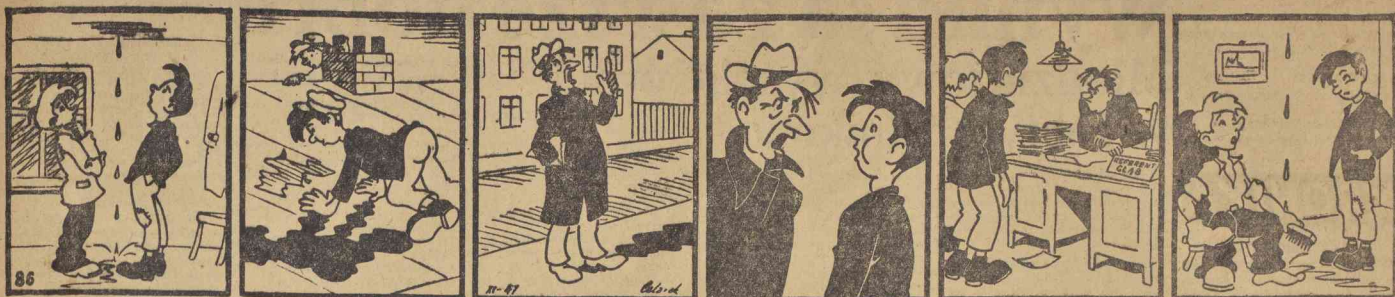
Towarzysze, śpieszcie do swoich komitetów uiszczyć jednorazową daninę na 27-my Kongres PPS!

Finlandia odcięta od świata

Strojk uniwersytecki i środki łączności

HELSINKI. (Obsl. wt.). Wczoraj o północy wybuchł w Finlandii powszechny strajk pracowników państwowych. Kraj jest faktycznie odcięty od wszelkiej łączności ze światem, ponieważ strajkowały kolejarze, marynarze, piloci cywilnych linii lotniczych, pracownicy poczty, telefonów i telegrafów. Sytuacja jest bardzo poważna i rząd ob. był już dłuższe posiedzenie, aby rozstrzygnąć ten strajk. Przewodzą strajku są zle warunki materialne, niskie płace i wysokie ceny w Finlandii.

Józku i Walerku



- Kapie i kapie, pewnie jest dziura w dachu. - O! Jeste! Ale nie duża. Przybijcie się kawalek papy i sprawa załatwiona. - Halo! Co tam robicie? Kto wam pozwolił naprawiać dach? - Zanim przystąpić do roboty musicie mieć papiery z Nadzoru Budowlanego, Zarządu Nieruchomości i Urzędu Planowania Przestrzennego. - Co? W sprawie remontu dachu przy ul. Przyjemnej nr. 15? Czekać na orzeczenie komisji. - A nam się zdawało, że przybijcie kawalek papy to taka prosta rzecz.

„El Hawah” - Cholera! Złowróźbny wiatr nad Egiptem

Na wszystkich twarzach strach wyrzył piętno. Nikt się nie dowiędzie ile ludzi zmarło

Nad Egiptem wieje wiatr - EL HAWAH! Tak wieje się po arabsku cholera - „El Hawah” - złowróźbny wiatr, wiatr przed którego podmuchem wszyscy drżą, wiatr który trwa na Wschodzie od wieków.

Z Aleksandrii, miasta do którego wjazd jest zabroniony, do zagorzonego Kairu, toczą się, pełne niepokoju, rozmowy telefoniczne: „Jak tam u was, czy wszyscy są zdrowi? Tak, zdrowi. Na razie wszystko w porządku.”

Powtarzane są porady z gazet: pijcie tylko przefiltrowaną wodę, nie jedzcie żadnych surowych owoców, ani jarzyn.

W kawiarniach, cukierniach - restauracjach pustki. Nikt nie ośmieli się wyjść poza dom.

Na wszystkich twarzach strach wyrzył swe piętno. Strach przed pierwszymi symptomami choroby.

Kinematografy są puste, ulice wymiote. Policjanci kolbami karabinów odganiali w stronę biednych dzielnic arabskich - braków i sprzedawców ulicznych, salawających w normalnych warunkach europejskie dzielnice miast.

„CI LUDZIE” Nie można przecież pozwolić, aby „ci ludzie” szerzyli piękne „patetki” dzielnic.

„Ci ludzie” to 19 milionowa masa arabska. Wszyscy pochodzą z Egiptu. Lecz - właśnie ich się izolują.

Jest to dziwny paradoks, zupełnie jednak codzienny w Egipcie i którego potworność teraz staje się odczuć. Te wielkie miasta straszą chorobą, odsuwa od cywilizacji, aby lepiej móc bronić przed zarazą około 500 tysięcy Europejczyków i rozmaitych dygnitarzy egipskich - paszów i bójów - „cywilizowaną” ludność Egiptu.

Zajęci filtrowaniem wody, gotowaniem owoców i jarzyn, wstrzymaniem się w własny głos strachu „cywilizowani” nie

interesują się zupełnie, co się dzieje poza ich dobrze strzeżonymi dzielnicami.

Jeśli mówią o biednych dzielnicach miejskich, to tylko aby oburzać się brudem uliczek arabskich, rojami much unoszącymi się bezustannie nad odpadkami, norami o potwornym zaduchu i pożałowania godnym braku zrozumienia ze strony Arabów, którzy wbrew wszelkim wskazaniom higieny, piją niefiltrowaną, często zanieczyszczoną wodę i jedzą surową cebulę.

NIGDY NIE DOWIEMY SIĘ ILE LUDZI ZMARŁO

Dzieje się to i teraz, kiedy cholera zbiera swe obfite żniwo. - Cyfry liczonych ofiar starannie ukrywane są przez pisma egipskie, które otrzymały rozkaz nie alarmowania ludności.

Naturalnie mowa jest o ludności, która umie czytać. Nie należy jednak zapominać, że w Egipcie jest 80 proc. analfabatów.

Przypuszczalnie nigdy nie dowiemy się, ile zmarło ludzi w czasie epidemii cholery w 1947 roku. Nikt nie ośmielił się przekroczyć dzielnic gdzie panoszy się śmierć.

Po pierwszym stwierdzonym wypadku, całe dzielnice, wioły są izolowane. Policjanci tworzą czoł w rodzaju kordonu sanitarnego nie dopuszczając do zarażonej okolicy nikogo. Można jeszcze przestać się z trudem, lecz wydołanie się z siedliska zarazy, jest zupełnie niemożliwe.

W mieście szczepi się wszystkich, izoluje podejrzane wypadki w specjalnym szpitalu lub barakach. Na wsi jest zupełnie inaczej. Nikt nie posiada szczepionki, przeciwocholerajnych. Nie ma lekarzy, nie ma szpitali, ani baraków.

Dzieje się tam to samo co w okresie epidemii malarii. Trupy leżą obok umierających. Zdrowi stykają się z chorymi. Życie felahów nie wartę się tego, aby ja-

kiś lekarz czy sanitariusz ryzykował swym własnym.

CO POMOCIE DDT?

Pisano o samolotach, które latały nad Egiptem rozsypując proszek DDT przeciwko robactwu. Lecz co pomoże DDT na gnijącą wodę stawów z której piją jednocześnie ludzie i zwierzęta. Co może zdziałać DDT w domach z suszonego błota, w których śpi bytło i dzieci po spoiti. Czy DDT może zniszczyć spązi, zniechęcenia i przesadę narodu od wieków żyjącego w nędzy i głodzie?

Przed sezonem zimowym

Mekka strudzonych i schorowanych

Kapiele w „błocie” i „wodzie sodowej” najpierw osłabiają, a potem przynoszą zdrowie

Pociąg, wiozący wczasowców do uzdrowisk dolnośląskich, za Kłodzkiem wjeżdża jakby w nową sferę, w nowy świat. Dotychczas jednostajny i monotony krajobraz otwiera się, staje się coraz więcej urozmaicony. Co chwila wylania się przed okiem pasażerów uroczyste górska miasteczka i wsie, rozrzucone wśród lasów przepięknie sanatoria. Wszakto to, spowite otuliną promieniemi słonecznego słońca, wydaje się nam jakby krainą z bajki. Wstrząs i kłopoty dnia codziennego pozostają gdzieś daleko w tyle za nami.

BŁOTO I WODA SODOWA

Kudowa jest perłą uzdrowisk dolnośląskich. Posiada wspaniałe warunki klimatyczne, turystyczne i lecznicze. Wody jej mineralne, odznaczające się wybitnymi właściwościami leczniczymi, zawierają tak bardzo cenny w chorobach serca, arsten i wysuwają jak na pierwsze miejsca nie tylko wśród uzdrowisk polskich, ale i ogólnie europejskich.

Kuracjusze korzystają tu z naturalnych kąpieli mineralnych, jak z kąpieli naturalnych kwasowogłowych, borowinowych itp.

Chorzy najpierw nurzą się przez 10 minut w pływającym „błocie” o temperaturze 45 - 48°, potem przechodzą kąpiel oczyszczającą. I tak przez szereg dni i tygodni. W końcu jadą do domów. Czy wyleceni? Nie! Będą dopiero wczasach czują się bardzo osłabieni i wyczerpani. Zabawny skutek „cudownych” kąpieli objawia się zazwyczaj znacznie później, po kilku miesiącach, kiedy w pamięci zatarty się już pierwszy wrażeń z wczasów i ulopów.

Inni przechodzą znowu kąpiele kwasowogłowe. Pogrzeźni po swojej w wodzie „sodowej” wpływają swój wzrok w zegar, by czasem - broń Boże nie przekroczyć przepisanego kwadransa. Kąpiele bowiem stosowane w granicach wzmacniają serce i organizm, ale przedłużenie ich ze względu na niezwykłą aktywność wody, może przyczynić się do pogłębienia choroby.

ALIE TO FAJNA WODA

Uzdrowiska posiadają jedną z najwspanialszych w Europie pijał. Dwa razy dziennie schodzą się tu tłumnie kuracjusze, napienając swe kubki oddziwczą wodą, piją z nuki, delektując się smakiem, trochę mdłym i gorzkawym.

„Ale to fajna woda! Co?” wyraża głośnie swe zadowolenie jakiś kolejarz śpiwnym akcentem lwowskim. - Przysięgam Bogu, że czuję się po niej z każdym dniem zdrowszy.

I dodaje z przekonaniem: Na drugi ręk, jak doczekam, namówię kolegów, by wybrali się tylko do Kudowy. Tu oczyszczą fałszywy powietrze płuca z węgla i póżdą się wszystkich chorób

WYCIECZKI TURYSTYCZNE

Przepiękne okolice Kudowy obfitują w ciekawe i godne zwiedzenia obiekty. Są one celem licznych wycieczek turystycznych.

We wsi Wambierzyce znajduje się zbudowana na wzór świątyni jerozolimskiej, wspaniała bazylika z monumentalną kalwarią Męki Pańskiej. Osobliwa i jedyna chybąca na świecie - jest kaplica -

kolekcja około 24 tysięcy czasek i pieszczeli ludzkie. Zbudował ją w wieku XVII niejaki ks. Tomaszek przy kościele parafialnym św. Bartłomieja we wsi Czerwona, obok Kudowy. W odległości kilkunastu kilometrów od uzdrowiska podziwiany t. zw. „miasto skał”, słynące z wspaniałych widoków i jedynych w swoim rodzaju skał o najbardziej fantastycznych kształtach, jak 5 głów końskich, maczug, pary zakochanych itp.

W końcu godne widzenia są t. zw. „wilcze doły”, jedno z najpiękniejszych wzgórz w Sudetach.

Długo żyła w pamięci wrażeń. Nie przedkładał się do okolic, nasycone pięknem górskim, pensjonaty, rozbrzmiewające miłymi dźwiękami - gwarem wypoczywających.

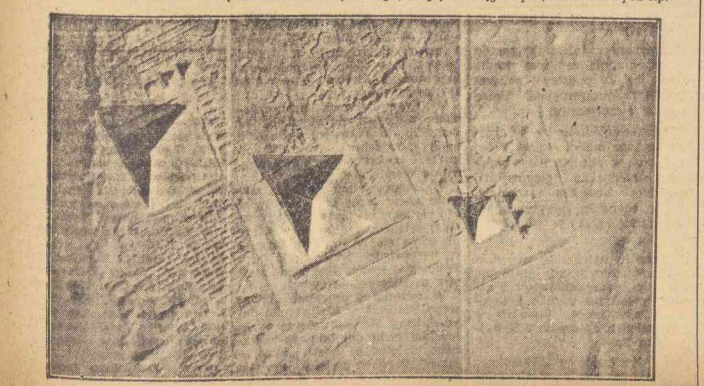
Zamek admirała Nelsona będzie sprzedany na licytacji I kto kupi „historyczny” obiekt?

W miejscowości Wiltshire w Anglii znajduje się piękny zamek, który nosi nazwę Trafalgar House. Piękny ten zamek otoczony jest wspaniałym lasem oraz terenami rolniczymi o powierzchni 1800 hektarów.

Zamek ten wraz z lasem i ziemią przynależny był w użytkowanie potomkom sławnego admirała angielskiego Nelsona, który przed 142 laty odniósł wspaniałe zwycięstwo nad flotą francuską pod Trafalgarem. Potomkowie angielskiego bohatera nadto otrzymywali ponadto od państwa pensję roczną w wysokości 5000 funtów.

Ostatnio zmarł w wieku 87 lat ostatni potomek w prostej linii admirała Nelsona. Rząd angielski nie będzie już zobowiązany płacić pensji. Natomiast dłuższy czas namyślano się, co zrobić z zamkiem i majątkiem ziemskim. Pierwotnie postanowiono urządzić tam szkołę dla marynarzy. Okazało się jednak, że latanie polaczenia z wybrzeżem utrudniałoby połączenie szkolenia teoretycznego z praktycznym.

Ostatecznie zdecydowano, że zamek wraz z majątkiem zostanie sprzedany na licytacji. Odbędzie się ona na wiosnę i będzie niewątpliwie bardzo zacięta, gdyż wielu snobistycznych Anglików pragnie uzyskać na własność ten „historyczny” obiekt. Zysk ze sprzedaży zostanie obrotowy na szkolenie marynarzy.



Marzeniem każdego niemal człowieka pragnącego podróżować po świecie był Egipt. Dziś zmieniło się. Szalejąca tam cholera każe omijać wszystkim ten zarażony kraj - a piramidy najbezpieczniej oglądać z łodzi pływającej po Nilu.

LISTOPAD
27
Czwartek

Dziś: Waleriana.
Jutro: Rufina.

Ważne telefony: Komenda Miejska M.O. 27-34, straż pożarna 26-04, pogotowie PCK 24-24.

DYŻURY APTEK:

Pod Chrobrym, Sw. Wincentego 41
„Mikołajem, Mikołaja 46
„Łabędziem, Pustkowskiego 16
Nowa Apteka, Piastowska 36

KRONIKA

BAZAR PIERNIKOWY

W związku ze zbliżającym się św. Mikołajem uczniowie Państw. Szkoły Przemysłowej w Gosp. Rodz. urządzają w dniu 30 listopada w niedzielę „Bazar piernikowy”, na którym sprzedawane będą własne wyroby, w czasie od godz. 10 — 16.

Władomostwo ta niewątpliwie zainteresuje rodziców, którzy będą mogli równocześnie zaznajomić się również bliżej i ze samą szkołą. Nadmieniamy, że szkoła mieści się przy ul. Bossak - Haukego Nr 19/23.

PCK DZIĘKUJE

Polski Czerwony Krzyż Oddział Wrocław, składała ta drogą podziękowanie firmom:

Rogowska, Mondka, Folck-Romanowska, Siemienińska, Kowalska, Konecki, Turletowa, Femia, Marion, Agrypina, Flora, Dalia i Renaissance za bezinteresowne wzięcie udziału w rewii mody PCK.

PT. Dziśszymyżym za łaskawe poprowadzenie konferencji oraz p. Zofii Łazarewicz za akompaniament.

OKRĄDZI SPÓŁDZIELNIE NAUCZYCIELSKĄ

Ubiegłej nocy nieznanymi dotychczas sprawcy dokonali złupienia w łamaniu do pomieszczeń sklepów Spółdzielni Samopomocy Nauczycielskiej przy ul. Nowowiejskiej 94.

Łupem złodziej padła większa ilość artykułów żywnościowych i towarów galanteryjnych.

WYRODNI OJCIEC KAZAŁ DZIECIOM ZEBRAĆ

W dniu wczorajszego organa wrocławskiej M. O. zatrzymał niejakiego Władysława Pinkusa, który w toku dochodu przyniósł się, że wysłał własne dzieci na ulicę aby zbierały u przechodniów. Sam Pinkus od dłuższego już czasu wykroczył się od pracy, twierdząc, że dzieci zarobią na niego.

Wyrodnego ojca przekazano do dyspozycji prokuratora Sądu Okręgowego.

TEKSTYLIA CIESZĄ SIĘ „WZIECIEM”

Onegdaj w godzinach wieczornych kilku nieznanymi sprawcami włamało się do sklepu galanteryjnego Bogdana Rocławskiego przy ul. Olawskiej, skąd zabrawono większą ilość artykułów tekstylnych.

Sprawcy mimo energicznego pościgu zbiegli wraz z łupem.

I szabrownicy mogą się na coś przydać

W niedzielę, dnia 23 bm. nad odgłosami Wrocławia pracowała grupa „szabrowników”, których zatrzymała ostatnio Milicja Obywatelska. Szabrownicy ładowali gruz na kolejkę wąskotorową i wywozili go do ramp kolejowych.

Trzeba przyznać, że szabrownicy dobrze wykonali swoje zadanie.

DWA POŁĄCZENIA

Ostatnio ukazały się w prasie wrocławskiej narkomania na telefon i na urzędzie stanu cywilnego. Zdarzyło się, że pomiędzy urzędem telefonicznym, a urzędem stanu cywilnego są pewne różnice. Tymczasem okazuje się, że relacje ich nie ma.

Zarówno bowiem u jednego jak u drugiego urzędu czasami jest bardzo



trudno uzyskać „połączenie”. Po nadzaniu się czegoś, że w obu urzędach dość łatwo można otrzymać „fałszywe połączenie”.

DOWCIPAS SPORTOWY

Mamy we Wrocławiu takiego dowcipasa w osobie sprawoz-

Gdy pracuje się „z głową” wyniki są zawsze dobre Młodzieżowy wysiłek pracy w Fabryce Silników

Zdała od miejskiego gwaru Wrocławia rozłożyła się szeroko na Pism Polu Państwowa Fabryka Silników. Wybieramy się tam, by zasięgnąć informacji na temat młodzieżowego wysiłku pracy.

Przez dużą bramę wchodzimy na teren fabryki. Wita nas hałas maszyn i stuk młotków. Praca w pełnym toku.

Na piętrze spotykamy kierownika referatu bezpieczeństwa i higieny pracy, Orzechowskiego. Od niego otrzymujemy interesujące nas wiadomości.

— Sama myśl zorganizowania wysiłku pracy — mówi — powstała u nas w połowie kwietnia br. Na zebraniu kierowników działów dnia 16 września wyłoniony został komitet wysiłku w składzie: dyr. naczelny — Orzechowski, ob. ob. Kowalczyk, Zembrzycki, Swirszcz, Wasilewski i ja. Zakreśliłmy wtedy z grubszą ramą wysiłek i zwołaliśmy zebranie robotników. Projekt nasz spotkał się z wielkim zacięciem robotników, po czym szybko zaczęły napływać zgłoszenia. Do wysiłku zgłosiło się wydziałów produkcji obrabiarek z wałami giekami, silników do ku-

trów rybackich i remontowy, a w konkurencji indywidualnej 38 robotników i robotnic. Przewidzieliśmy 3 nagrody indywidualne i przechodnią nagrodę wydziałową w formie podobnej tablicy dla wydziału, produkującego.

Właśnie teraz zakończyliśmy obliczenia wyników I-go etapu wysiłku w październiku br. Przedstawiamy się one następująco:

3 pierwsze miejsca i nagrody po 1.500 zł każda zdobyli: Maria Kowalik, wykańczarka — 192% normy; Józef Omlakowski, pracujący na rewalerówce — 100%; i Wiktor Hukiewicz, tokarz — 188% normy.

Poza tym wyróżnieni zostali pracownicy działu remontowego: Zygmunt Baldyk i Michał Sopuch.

W konkurencji międzywydziałowej pierwsze miejsce zajął wydział produkcji obrabiarek z wałami giekami, który ogółem wykonał 154% normy.

— A jak przedstawia się w praktyce praca w czasie wysiłku? P. Orzechowski prowadzi nas do hal maszynowych. Stoją tu szerokie maszyny, przy których w skupieniu pracują robotnicy, nie zwracając na nas, intruzów wielkiej uwagi. Podchodzimy do jednego z nich — p. Baldyka.

— Ja pracuję przy wykańczaniu łoża obrabiarek — mówi. — Jeśli chodzi o wysiłek pracy, to uważam, że do przekroczenia normy wystarczył chęć do pracy, no i trochę umiejętności. Wyniki — same przyjdą.

Dokładny zastrzyk finansowy otrzymali akademicy

Zbiórka uliczna na pomoc niezamożnym studentom przyniosła 294 tys. zł. Brak jeszcze dokładnych danych ze zbiórki przeprowadzonej na prowincji. Poza zbiórka uliczną, wpłynęło dotychczas 60 tys. zł. na listy ofiar. Prezydent Bierut w czasie swojej bytności we Wrocławiu również ofiarował naszym studentom 250 tys. zł.

W sumie do tej pory na konto młodzieży akademickiej wpłynęło przeszło pół miliona złotych. Suma ta, Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych pokryje pierwsze potrzeby i udzieli szeregu stypendiów.

Instytut Rzemieślniczy otrzymał własny gmach

Przeszło trzy tysiące młodzieży uczęszcza na kursy zawodowe prowadzone przez Naukowy Instytut Rzemieślniczy. Na kursach wykłada 26 kwalifikowanych profesorów z wyższym wykształceniem. Globalna suma godzin wykładowych w roku wynosi ok. 13 tys. Oprócz nauki zawodowej wykładane są na kursach także przedmioty jak matematyka, fizyka, chemia, geografia, kalkucja itp.

W obecnej chwili odbywa się 7 równoległych kursów. Instytut mieści się na razie „katem” przy Izbie Rzemieślniczej i

Ciekawa rozprawa odbyła się we Wrocławiu przed Sądem Grodzkim. Rozstrzygnięcie wydane zostało niezwykle rozumnym i opierało się na znajomości mody w Europie i Ameryce, a raczej na znajomości różnic mody na obu półkulach.

Ob. X we Wrocławiu została okradzona. Ukradziono jej płaszcz otrzymany z Ameryki. Po tygodniu na ob. X zobaczyła identyczny płaszcz i spowodowała odebranie go przez MO. Jakżeż szczerze podał, że płaszcz został skrócony i guziki przesyte.

Zatrzymana wyjaśniła przed Sądem, że płaszcz otrzymała od ciotki z Ameryki, pokazała dowód otrzymania przesyłki i list od ciotki, a nadto postawiła świadków, którzy stwierdzili, że widzieli, że sama płaszcz skróciła oraz przesyłała guzik, gdyż był za długi i za ciasny.

Podobnie jak rzemieślnicy, o czym już donosiliśmy, również i przemysł prywatny i wolne zawody podlegają rejestracji. Według przepisów ustalonych dekretem z dn. 28 bm. przemysł prywatny rejestruje się w Izbie Przemysłowo-Handlowej, zaś zawody wolne w innych organizacjach samorządu zawodowego, pozostawiając przy tym, że rejestracja jest obowiązkowa dla wszystkich przedsiębiorstw i jednostek gospodarki.

Przemysłowcy rejestrują się do dnia 10 grudnia zaś inni do 31 grudnia br. Za podstawę obliczenia opłaty rejestracyjnej bierze się obrót z czerwca br.

Dla przedsiębiorstw i zajęć, których siedziba mieści się we Wrocławiu oraz w powiatach wrocławskim, strzelińskim, głogowskim, oleśnickim, brzeskim, spławskim i ząbkowskim, przynależna została zniżka opłat w wysokości 40%.

Podkreślić należy, że obowiązkiem rejestracji i temu podlegają wszystkie przedsiębiorstwa i zajęcia prowadzone w dniu 1 sierpnia br. oraz nowe, powstałe w czasie między 2 sierpnia a 30 października br.

Izba Przemysłowo-Handlowa przyjmie zgłoszenia rejestracyjne do 25 bm. Tam też można zasięgnąć wszelkich wyjaśnień i informacji, dotyczących rejestracji przemysłu prywatnego.

Przez dużą bramę wchodzimy na teren fabryki. Wita nas hałas maszyn i stuk młotków. Praca w pełnym toku.

Ob. Zerny, który też produkuje w wysiłku młodych.

— Treba zrozumieć maszynę — i znać jej wszystkie „humory”. Przy obróbkach zastawiamy pomysł 2 noży, pracujących jednocześnie i w ten sposób osiągamy dobre wyniki. W ogóle, gdy pracuje się „z głową”, są one zawsze pewne.

Na zakończenie rozmawiamy z p. Anielą Trojan, młodą uśmiechniętą robotnicą.

— Wszystko łatwo idzie, bo stonki są koleżeńskie. Pomagamy so-

bie wzajemnie i dlatego ta góra kołcówków do wrzecion jest przy mnie taka duża.

— Produkujemy tu jeszcze rolki do łańcuchów Galla — mówi kierownik wydziału, p. Podszwa. Dzięki zastosowaniu noża nowego kształtu, który jest pomysłem brigady Skórskiego, czas produkcji zmniejszony jest o 30%.

Kończymy rozmowę i wychodzimy z hali. Zwiędzamy jeszcze po drodze najmłodszego dział fabryki — narzędnicę. Informację udziela nam kierownik działu.

Jak nas informują II etap wysiłku pracy rozpoczął się 1 listopada.

J. Kr.

Ekshumacje trwają w dalszym ciągu



We Wrocławiu trwały ekshumacje jesienne skwerów i ogródków. Robotnicy — ochotnicy rozkopują groby, po stwierdzeniu toż-

samości przez delegatów PCK, zwłoki zostają przewożone specjalnymi samochodami na cmentarze.

Amerykanki są szczuplejsze ale za to nie pokazują kolan i wydaje wyrok uniewinniający

Ciekawa rozprawa odbyła się we Wrocławiu przed Sądem Grodzkim. Rozstrzygnięcie wydane zostało niezwykle rozumnym i opierało się na znajomości mody w Europie i Ameryce, a raczej na znajomości różnic mody na obu półkulach.

Ob. X we Wrocławiu została okradzona. Ukradziono jej płaszcz otrzymany z Ameryki. Po tygodniu na ob. X zobaczyła identyczny płaszcz i spowodowała odebranie go przez MO. Jakżeż szczerze podał, że płaszcz został skrócony i guziki przesyte.

Zatrzymana wyjaśniła przed Sądem, że płaszcz otrzymała od ciotki z Ameryki, pokazała dowód otrzymania przesyłki i list od ciotki, a nadto postawiła świadków, którzy stwierdzili, że widzieli, że sama płaszcz skróciła oraz przesyłała guzik, gdyż był za długi i za ciasny.

Podobnie jak rzemieślnicy, o czym już donosiliśmy, również i przemysł prywatny i wolne zawody podlegają rejestracji. Według przepisów ustalonych dekretem z dn. 28 bm. przemysł prywatny rejestruje się w Izbie Przemysłowo-Handlowej, zaś zawody wolne w innych organizacjach samorządu zawodowego, pozostawiając przy tym, że rejestracja jest obowiązkowa dla wszystkich przedsiębiorstw i jednostek gospodarki.

Przemysłowcy rejestrują się do dnia 10 grudnia zaś inni do 31 grudnia br. Za podstawę obliczenia opłaty rejestracyjnej bierze się obrót z czerwca br.

Dla przedsiębiorstw i zajęć, których siedziba mieści się we Wrocławiu oraz w powiatach wrocławskim, strzelińskim, głogowskim, oleśnickim, brzeskim, spławskim i ząbkowskim, przynależna została zniżka opłat w wysokości 40%.

Podkreślić należy, że obowiązkiem rejestracji i temu podlegają wszystkie przedsiębiorstwa i zajęcia prowadzone w dniu 1 sierpnia br. oraz nowe, powstałe w czasie między 2 sierpnia a 30 października br.

Izba Przemysłowo-Handlowa przyjmie zgłoszenia rejestracyjne do 25 bm. Tam też można zasięgnąć wszelkich wyjaśnień i informacji, dotyczących rejestracji przemysłu prywatnego.

Przez dużą bramę wchodzimy na teren fabryki. Wita nas hałas maszyn i stuk młotków. Praca w pełnym toku.

Przemysł prywatny i wolne zawody rejestrują się

Podobnie jak rzemieślnicy, o czym już donosiliśmy, również i przemysł prywatny i wolne zawody podlegają rejestracji. Według przepisów ustalonych dekretem z dn. 28 bm. przemysł prywatny rejestruje się w Izbie Przemysłowo-Handlowej, zaś zawody wolne w innych organizacjach samorządu zawodowego, pozostawiając przy tym, że rejestracja jest obowiązkowa dla wszystkich przedsiębiorstw i jednostek gospodarki.

Przemysłowcy rejestrują się do dnia 10 grudnia zaś inni do 31 grudnia br. Za podstawę obliczenia opłaty rejestracyjnej bierze się obrót z czerwca br.

Dla przedsiębiorstw i zajęć, których siedziba mieści się we Wrocławiu oraz w powiatach wrocławskim, strzelińskim, głogowskim, oleśnickim, brzeskim, spławskim i ząbkowskim, przynależna została zniżka opłat w wysokości 40%.

Podkreślić należy, że obowiązkiem rejestracji i temu podlegają wszystkie przedsiębiorstwa i zajęcia prowadzone w dniu 1 sierpnia br. oraz nowe, powstałe w czasie między 2 sierpnia a 30 października br.

Izba Przemysłowo-Handlowa przyjmie zgłoszenia rejestracyjne do 25 bm. Tam też można zasięgnąć wszelkich wyjaśnień i informacji, dotyczących rejestracji przemysłu prywatnego.

Przez dużą bramę wchodzimy na teren fabryki. Wita nas hałas maszyn i stuk młotków. Praca w pełnym toku.

Co słyszać na Doln. m. Śląsku

Onegdaj zostali aresztowani młodzi bandyci, którzy już od pół roku gromadzi na terenie Szklarskiej Poręby. Bandyci urządzali napady i włamania w maskach. Dwaj członkowie znaleźli się w więzieniu a trzech zbiegł.

Ostatniego napadu dokonali na mieszkankę Szklarskiej Poręby. Napad nie powiódł się. Bandyci zgubili w jego domu białą maskę i lampkę elektryczną, w której były strzyżby włosów. Na podstawie tego dowodu ustalono adresy i aresztowano bandytów.

W Krzyszkowicach przeprowadzono szaser na większą skalę. Od początku 45 roku wywieziono z magazynów fabryki około 600 ton Korka, pochodzącego z remanentów pomniejszych.

W Legnicy odbył się wiec, zorganizowany przez Ligę Kobiet, w której między innymi wykład o udziałach ekologicznych radzieckich. Kobiet nie chcą wojny, zgodnie brzmiały wypowiedzi prelegentek, gdyż w ubiegłej wojnie zginęło wiele straciły najbliższych osób.

W związku z procesem „krwawego Wasyla” w Wałbrzychu odwołujemy się, że zwierzę to w ludzkim ciele dorobiło się znacznego majątku na t. zw. „likwidację”. Podobał się majetek jego zjedupony w bankach szwajcarskich.



ZEBRANIE PPS i PFR W GAZOWNI

Wczoraj odbyło się w gazowni miejskiej wspólne zebranie PPS i PFR, poświęcone zagadnieniu uczczenia rocznicy podpisania umowy o jednolitym działaniu PPS i PFR.

Z PRAC DZIELNICOWEGO KOMITETU PPS W LESNICY

Do niedawna Koło Dzielnicowe PPS w Lesnicy podlegało organizacyjnemu Komitetowi Powiatowemu. Ostatnio Lesnica została objęta przez MK PPS we Wrocławiu. Powołany został nowy Zarząd i Rada Dzielnicowa, a praca partyjna rozwija się pomysłnie. Komitet dokonał otwarcia własnej świetlicy, w której towarzysze zbierają się po pracy.

55-CIO LECIE PPS

Dnia 26 bm. odbyły się zebrania we wszystkich komitetach dzielnicowych PPS na terenie Wrocławia, na których wygłoszone zostały referaty na temat 55-cio lecia istnienia Partii.

ZEBRANIE ROZSZERZONEGO AKTYWU CZŁONKÓW

Dnia 27 listopada odbędzie się w sali konferencyjnej WK PPS konferencja rozszerzonego aktywów miejskiego, na której omówione będą sprawy związane z III-cim statutowym walnym zebraniem MK PPS. Wszystkich członków Zarządu Kół i Rad Dzielnicowych obowiązujące wzięcie udziału w zebraniu.

Ważne zebranie odbędzie się dnia 30 listopada w Teatrze Popularnym. Referat polityczny wygłosi na zebraniu sekretarz WK tow. mgr Siemiek, sprawozdanie organizacyjne tow. Krasucki, sprawozdanie finansowe odczyta tow. Sokół. Ważne zebranie odbędzie się w dniu 30 listopada w Teatrze Popularnym.



TEATR PAŃSTWOWY

Czwartek, 27 bm. godz. 19-ta
Piątek, 28 bm. godz. 19-ta
Sobota, 29 bm. godz. 19-ta
Ostatnie przedstawienie sztuki J. B. Priestleya pt. „Inspektor Przyjaciół”, dnia 30 bm. godz. 19-ta
Przedstawienie „Cyrylka Sewilskiego”.

TEATR PAŃSTWOWY

(w sali Teatru Popularnego)

Czwartek, dnia 27 bm. godz. 19-ta
„Madame Sans - Gen”

29 — 30. XI 1947 r.

TADEUSZ ŁUCZAJ

Państwowy Teatr Dolnośląski
w sali Teatru Popularnego

29 — 30. XI 1947 r.

„ST ASK” — film amerykański „Curie Skłodowska”. Początek: 15:17, 20:20. W niedzielę, 27:15, 20:20. W poniedziałek, 12:30, 15:17, 20:20. „WARSZAWA” — film prod. ameryk. „Awantura w zaświatach”. Początek: 16:18, 20:20. W niedzielę, 16:18, 20:20. „Wieniec podjeźdźcy”. Początek: 16:18, 20:20. W niedzielę, 16:18, 20:20. „POLONIA” — film prod. szwedz. „Wesoly pensionat”. Początek: 15:30, 18:20, 20:30. W niedzielę, 15:30, 18:20, 20:30. „TECZA” — film prod. radz. „Goli”.

PIĄTEK, 28 LISTOPAD

6:00 — 8:25 Jak czwartek; 8:35 Kwadrans prozy; 8:50 Muzyka; 9:00 Aud. dla szkół; 10:40 Aud. Min. Ośw.; 11:57 Sygn. 12:03 Wymowa. połudn.; 12:08 Przetw. gł. prasy; 12:15 Muzyka; 12:30 Aud. mikro; po krak. 12:30 Muzyka; 13:20 Aud. 13:30 Aud. prozy; 14:00 RUK; 14:30 Koncert; 15:00 Inform. „Polski Pełdn.” 15:15 Aktualia; 15:25 Kom. 15:30 Konc. 15:40 Aud. dla dzieci; 16:00 Dziennik popołudniowy; 16:30 Aud. dla dzieci; 16:55 Aud. dla młod. 17:10 Aud. dla Kom. Ochr. Zabytków; 17:15 Konc. 17:30 Aud. prozy; 18:00 RUK; 18:15 Konc. 18:35 „Lata przemian”; 18:55 Dolnośl. Rodz. Radiowa; 19:00 Skrzynka techn.; 19:15 Konc. symf. 21:30 „U naszych przyjaciół”; 21:50 Aud. 22:45 Konc. 22:50 Aud. 23:00 Aud. 23:20 Muzyka poważna; 23:55 Z ost. chwili.

SPORT

W telegraficznym skrócie

Wobec zawieszenia przez PZPN działaczy KKS-u Poznań, którzy jednocześnie piastowali mandaty w POZ-Nie (w prezesa St. Szalasy, sekretarza Józefa Jędraka i skarbnika Lipińskiego) zarząd Poznańskiego Okr. Zw. Piłki Nożnej uległ zdekompletowaniu.

Wyżej wspomniani działacze zostali zawieszeni za świadome wprowadzenie w błąd władz PZPN.

Polski Związek Piłki Nożnej otrzymał w tych dniach ofertę Polskiego Związku Piłki Nożnej we Francji, który proponuje przysłać swej reprezentacji drużynę do Polski celem rozegrania sześciu meczów.

PZPN w zasadzie propozycję akceptował, chodzi jeszcze jedynie o uzgodnienie warunków finansowych (dewizy).

KKS Gdynia postanowił wobec trudności finansowych odsprzedać swego trenera wiedeńczyka Ferdynanda Filtscha.

Jak już uprzedziliśmy, przybywają do Polski w dn. 12 grudnia zespoły kobiece i męski piłki ręcznej A. C. Sparta (Praga).

Podawaliśmy tydzień temu o zarządzeniu władz skarbowych na Śląsku, nakazującym wykupienie świadectwa handlowego stowarzyszeniom sportowym.

Obecnie dzięki interwencji wojewody Nanki - Namniko, przewodniczącego Woj. Rady WF i PW, związki sportowe zostały zwolnione od obowiązku wykupowania zwolnień przemysłowych.

Mistrzostwo Świata w kolarstwie krytych zdobył Francuz, Abdeslam, białe Włocha Del Bello 6:4, 8:6 i 6:3.

Projektowany wyjazd mistrzowskiej drużyny hokejowej LTC Praga do Związku Radzieckiego nie dojdzie do skutku. Przeciwno wyjazdowi temu zgłosił sprzeciw Prezydent Międzynarodowej Ligi Hokejowej.

W związku z tym kierownictwo LTC wysłało dziś do Moskwy telegram, odwołujący projektowane tournée.

Odpowiedzi Redakcji

Bolesław Sobota. Zabkowice Śląskie. Wyniki meczów Jugosławia - Polska i Rumunia - Polska odpadły z konkursu. Wynik meczu Jugosławia - Rumunia, przesłany pocztą, przekazał nam na Pol. Kom. Olimp.

DOM HANDLOWY B. PAMPUCH i S-ka
WROCŁAW, UL. RUSKA 8/9

zawładnia, że nadeszły:
TRANSMISYJNE PASY PARCIANE, szer. 100 i 55 mm oraz pasy klinowe

TASMY lniane, taśmy introligatorskie, żaluzjowe, izolacyjne i inne szer.: od 11 do 70 mm.

W spr. pasów przysyłać. prosimy uprzedzić zwrócić się do Izby Przem.-Handl. we Wrocławiu, ul. Kościuszki 34. (4672)

CHEMIAŁA GARBARSKIE — FARB — LAKIERY — KIT — MINIA — ARTYKUŁY GOSPODARZE

polecia firma:
„CHEMIFARBA”

WROCŁAW, UL. KIEBAŚNICA Nr. 24 (obok przystanków tramw. 1 i 2-kl.). (4671)

Starostwo Powiatowe w Lubinie
woj. wrocławskie

OGŁASZA
przetarg nieograniczony

na sprzedaż samochodu osobowego marki DKW 2 cylindrowy. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Ref. Budżetowo-Gospodarczym Starostwa w Lubinie do dnia 9 grudnia 1947 r., w którym to dniu nastąpi otwarcie ofert.

Starostwo Powiatowe zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta, uniemożliwia przetarg bez podania przyczyn.

Starostwo Powiatowe w Lubinie
za Starostę
Ref. Budżetowo-Gospodarczy. (4663)

EKSPOZYCJA SPÓŁKI BRACKIEJ W LABRYCHU
rozpisuje konkurs na stanowisko
Kierownika działu technicznego

obebranego w dziedzinie urządzeń sanitarnych, mechanicznych i elektrycznych, oraz budownictwa. Wynagrodzenie według norm Zakł. Ubezpiecz. Społecznych. Objęcie stanowiska do końca br. Zgłoszenia wraz z życiorysem i opisami świadectw przyjmuje Kierownictwo Ekspozycji. Wałbrzych, ul. Czerw. Krzyża 3. (4668)

„Zgadnij kto wygra”

Dziesięć przykazań dla uczestników konkursu

1 Kupon należy składać w firmach upoważnionych do ich przyjmowania. Odpowiedzi przysyłane pocztą nie będą brane w rachubę.

2 Przy składaniu kuponów należy wykupić znaczki olimpijskie, które sprzedawane będą w punktach przyjmowania odpowiedzi. Każdy kupon będzie posiadał trzy kolumny. Każda wypełniona kolumna wymaga znaczka olimpijskiego na sumę 20 zł.

3 Każdą tygodniową odpowiedź „Zgadnij kto wygra”, do czwartku włącznie czyli do ostatniego terminu składania kuponów, Kurier Ilustrowany zamieszczać będzie kuponu konkursu.

4 Adresy firm upoważnionych do przyjmowania odpowiedzi będą zamieszczone równocześnie z kuponem.

5 W początku każdego tygodnia Czytelnicy sami znajdą w dziale sportowym wyniki sportowe dotyczące konkursu „Zgadnij kto wygra”.

6 Jeśli Uczestnik konkursu stwierdzi, że odgadł 12 z 12 wyników, powinien najpóźniej do wtorku wieczór zawiadomić punkt w którym złożył kupon, że odgadł, przedstawiając kupiony znaczek olimpijski i podając swoje nazwisko i adres.

7 Każdą czwartkową odpowiedź „Zgadnij kto wygra”, do czwartku włącznie czyli do ostatniego terminu składania kuponów, Kurier Ilustrowany zamieszczać będzie kuponu konkursu.

8 Posiadacze radfodłobników mogą sprawdzić, czy trafnie typowali już w niedzielę wieczór. Każdą niedzielę Polskie Radio podaje na falę ogólnopolską.

„Latający pastor” pozostaje w domu

Gil Dodds, najlepszy zawodnik amerykański w biegu na jedną milę, zrezygnował ze startu na Olimpiadzie londyńskiej w przyszłym roku, ponieważ przygotowuje się do końcowych egzaminów. Dodds, zwany w Ameryce „Latającym Pastorem”, jest studentem teologii.

USA noliczniejsze na Olimpiadzie

Najliczniejszą z dotychczas zgłoszonych na Olimpiadę londyńską reprezentacji państw, jest ekipa USA, w skład której wchodzi ogółem 415 osób. Następną z kolei, co do ilości zawodników jest Anglia — 348, dalej Francja — 308 oraz Włochy i Czechosłowacja — po 284 osoby.

ŚLASKA ODBUDOWA

Spółdzielnia Wytwórczo-Budowlana z odp. udz. w Katowicach zawiadamia

że z dniem 20 listopada br. utworzyła Oddział w Wrocławiu przy ul. Wita Stwosza 33/35

Telefon 26-57

I WYKONUJE NASTĘPUJĄCE ROBOTY:

Mostowe i Budownictwa Nadziemnego

Instalacyjne wodo-gazociągowe, centralnego ogrzewania oraz kanalizacji

ponadto instalacje elektryczne dla siły i światła. (4669)

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU TABORU I SPRZĘTU KOLEJOWEGO

PAŃSTWOWA FABRYKA WAGONÓW

we Wrocławiu ul. Przemysłowa 12

OGŁASZA
PRZETARG NIEOGRANICZONY

na remont dwóch dźwigów nośności 6000 kg., prądu stałego 440 V. Informacje oraz podkładki ofertowe wydaje na żądanie biuro Wydziału Rweł.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych z napisem: „Oferta na remont dźwigów — Rweł” należy składać do dnia 10. XII. 1947 r. do godz. 12-tej do Wydziału Rweł.

O godz. 12 minut 15 tegoż dnia nastąpi komisyjne otwarcie w obecności ewent. przybyłych oferentów.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na podaną cenę, jak również ewent. unieważnienia przetargu bez jakiegokolwiek odszkodowania.

Dyrekcja Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu (4673)

sklej w wiadomościach sportowych wyniki objęte konkursem „Zgadnij kto wygra”.

9 Uczestnik ma prawo zapisać dowolną ilość kuponów o różnych wariantach wykupu, jednak odpowiednią ilość znaczków olimpijskich.

10 Znaczek olimpijski należy skrzętnie przechowywać, gdyż służy on jako dowód brania udziału w konkursie. Zamienić go drugim nie można, gdyż numer jego jest identyczny z numerem na kuponie.

Tu mówi Związek Boleserski

Przypomina się Klubom biorącym udział w mistrz. „B”-klas o obowiązku zawiadomienia WS Wroczb. WSS oraz przeciwnika o godz. i miejscu zawodów na 7 dni wcześniej.

Gospodarze zawodów zobowiązani wypłacić drużynie gości bezpośrednio po meczu ryczałt w wys. 5.000 zł oraz zwrot efektywnych kosztów podróży dla 10 osób (8 zawodników + sekretarz i kierownik).

Przypomina się również Klubom, że w razie wycofania się z mistrzostw klub płaci karę na rzecz Wroczb. 5.000 oraz 10.000 przeciwnikowi, z którym miał mieć najbliższy mecz, za stracony termin.

Uprząż się o organizowaniu zawodów możliwie w jakich godzinach, by sędziowie i delegaci przyjeżdżający, mieli po meczu bezpośrednie połączenie kolejowe z powrotem.

Dziś Łódź - Gdańsk

Dziś rozegrany zostanie w Łodzi mecz bokserski Łódź — Gdańsk. Skład Łodzi na ten mecz ulegnie pewnej zmianie, gdyż nie będzie walczył Marcinowski w wadze piórkowej i Olejnik w wadze półśredniej.

Z Antkiewiczem zmierzy się rezerwowy Guzowski, z Chychłą natomiast walczyć będzie Mazur.

Przypominamy, że w ramach tego spotkania dojdzie do ciekawych pojedynków: Pisarskiego z Szymankiewiczem i Niewadziła z Białkowskim.

Nowy Konkurs Sportowy

KTO ODGADNIE WYNIK decydującego spotkania o tytuł MISTRZA POLSKI

WARTA-WISŁA

Mecz odbędzie się w Poznaniu dn. 30 bm. Trzy nagrody wyróżnione, każda po 1000 zł.

WARUNKI KONKURSU:

W miejsce kropek należy wpisać zespół, który mecz wygra. W wypadku przewidywania wyniku nierozstrzygniętego należy wpisać — remis. Należy podać ogólny wynik spotkania i wynik do przerwy oraz wymienić drugą, która strzeli pierwszą bramkę. Każdy z uczestników może nadesłać dowolną ilość kuponów. Odpowiedzi należy kierować na adres redakcji „Wrocławskiego Kuriera Ilustrowanego” — Wrocław, ul. Wierzbowa 30. — Termin nadsyłania odpowiedzi upływa z dniem 29 bm. włącznie. Decyduje data stempla pocztowego. Na kopercie winno być zaznaczone „Konkurs Sportowy”.

KUPON KONKURSOWY

Warta — Wisła wygra st. br. do przerwy

Pierwszą bramkę strzeli

Imię i nazwisko

Dokładny adres

Pływacy AZS

jadą na Mistrzostwa Polski do Poznania

Termin Akademickich Mistrzostw Polski w pływaniu został ustalony na 13 i 14 grudnia br. Konkurencje w których w tym roku wezmą udział akademicy wrocławscy są następujące: 100, 200, 400 m styl dowolnym; 100, 200, 400 m styl klasyczny; 100 m styl na znak i 100 m styl zmiennym. Oprócz tego wyłane zostaną sztafety 3 x 100 styl, zmiennym, oraz 4 x 200 styl, dowolnym. Atutem pływaków wrocławskich będzie drużyna piłki wodnej. W konkurencjach żeńskich przewidziane są następujące biegi: 100, 200 m styl klasycznym, 100 m styl dowolnym i na znak oraz sztafety 3 x 100 m zmiennym, 4 x 100 styl, dowolnym.

Ekipa pływacka AZS-u wyjedzie do Poznania na 8 dni przed terminem mistrzostw w celu przeprowadzenia niezbędnego treningu.

Kalendarzyk imprez zimowych

Walcze zebrane sekcji narciarskiej AZS uchwaliło 3 imprezy narciarskie organizowane przez wrocławskich akademików w Karpaczu.

1-szy krok zjazdowy, który odbędzie się 1 lutego; slalom „gigant” w dniu 2 lutego oraz drużynowe zawody zjazdowe wyznaczono na dzień 7 marca 1948 r. Na zebraniu ustalono ponadto charakter właściwej zaprawy na śniegu, która przeprowadzać się będzie w czasie niedzielnego wyjazdu do Karpacza.

Będziemy eksportować wyroby z bursztynu

Posza dwiema fabrykami wyrobów bursztynowych we Wrzeszczu i w Sopocie, istnieje na terenie Wybrzeża szeroko rozgałęziony przemysł chałupniczy, który siega 50 proc. wytwórczości fabrycznej.

Dotychczas ogromna część polskich wyrobów bursztynowych skupczana była na miejscu przez cudzoziemców, zwłaszcza Szwedów i Amerykanów i wywożona za granicę.

Obecnie organizuje się spółdzielnię, która skupować będzie te części produkcji, przeznaczając ją na cele eksportowe.

PIĘTY polski port rozpoczyna pracę

Prace związane z uruchomieniem portu w Darłowie są już na ukończeniu. Władze morskie zdecydowały się do Darłowa skierować statki zagraniczne po węgiel. Najważniejsze roboty, a więc pogłębianie wejścia, przygotowanie torów kolejowych i ustawienie urządzeń przeładunkowych zostały wykonane. Na nabrzeżach portowych stoją trzy wyremontowane transportery, które będą mogły przeładować dziennie po kilkadziesiąt ton węgla.

25 bm. ma wejść do Darłowa pierwszy statek po węgiel. Będzie to prawdopodobnie maleńki szwedzki żaglowiec. Dotychczasowe doświadczenia wykazały, że najlepiej w początkowym okresie uruchamiania portu kierować do niego maleńkie jednostki. W wypadku nieprzewidzianych przeszkód, które w pierwszym okresie zawsze są możliwe, straty powalające na skutek wstrzymania ruchu nie są wielkie.

NOWINY LITERACKIE

OGŁOSZENIA

Unieważniał kartę rejestracyjną RUK Wieluń, na nazwisko Sroda Franciszek. (4666)

Ozdoby choinkowe, hurt, bogaty wybór, 130 wzorów, 25 lat istnienia firmy. Fabryka Saturn, Dobrowolski, Warszawa, Racławicka 3, tel. 4-27-10. (4642)

SPÓŁDZIELNIA RYBACKA WROCŁAW
ul. Kuźnica 59 tel. 5-63

organizuje rybaków, zapewniając im korzystny zbyt wyłowionych ryb

W sklepach swoich
ul. Kuźnica 59
ul. Roosevelta 7

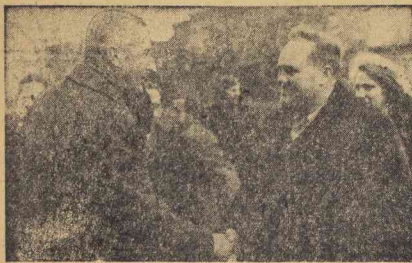
4664 Sprzedaje ryby żywe, śnieg, mrożone, wędzone, konserwy, kotlety rybne

Unieważniał zgubione dokumenty: kartę rejestracyjną RUK Wrocław, kartę oddziałową, odcinek za meldowania na terenie Malczyce, na nazwisko Kapral Edward. (4667)

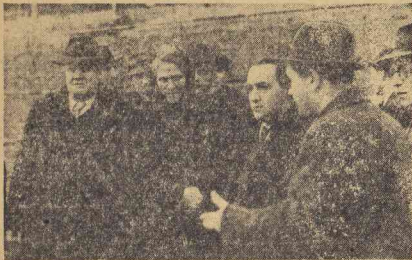
Wrocławski Kurier Ilustrowany. Wydawca: Spółd. Wyd. „Wrocław”. Adres Redakcji i Administracji: Wrocław, Wierzbowa 30. Telefon redakcji 36-23, telefon administracji 31-77. Konto PKO VIII 183. Redaktor: Bronisław Winnicki. Drukarnia „Wiedza” Wrocław.

F 23100

Świat ILUSTRACJI



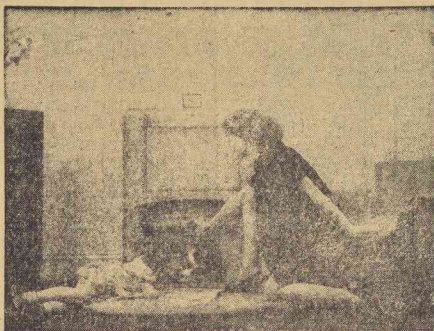
Goście z Francji, w czasie swego pobytu we Wrocławiu, zwiedzili Pa-Fa-Wag. Na zdjęciu: dyrektor Pa-Fa-Wagu wita Thoreza



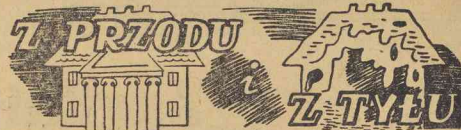
Maurice Thorez w towarzystwie swej małżonki Jeannette Veermersch oraz Laurenta Casanovy, zwiedzili Wrocław. Na zdjęciu: prezydent miasta p. Kupczyński, wyjaśnia gościom w jaki sposób bez większych funduszy odbudowuje się stadion olimpijski



Maurice Thorez, przemawia na wielkim wiecu w Hall Ludowej we Wrocławiu



Gdy ulice londyńskie zalewa gęsta, lepka, nieprzejrzysta mgła — czas ten londyńczycy spędzają przy swoich tradycyjnych kominkach.



Oredzie pana Kaczorka

Pan Konstanty Kaczorek nerwowo szarpał drzwi baru „Pod Rykiem” i wchodząc gwałtownie zdzielił się z wychodzącym facetem.

— Oczu lebiego nie masz! — krzyknął wychodzący.

— Sam pan lebiega — odprowadził pan Kaczorek, a wychodzący, lekko się załoczył i radośnie mrugnął oczkami.

— Jak pragnę... kogo widzę?... Wszak to koleżka Kaczorek?

— W samej rzeczy, kochany panie Wodospad, to ja.

— Gdzie pan tak ostro wyrzwasz?

— Na jedną „angielkę” gorzej.

— To w jakiej konieczności?

— Dla rozjaśnienia intelektu.

— Znaczą grubsze zdarzenie towarzyskie?

— Ponad wszelki wyraz. Piszę oredzie do ministra.

— Jakiego?

— Sprawiedliwego.

Pan Wodospad skrzywił się z niesmakiem:

— Po co panu, panie Kaczorek, z takim ministrem zaczynać?

— A niby dlaczego nie?

— Bo to nieodpowiedni minister. Za duże ma sędziów, prokuratorów i w ogóle... Radzę po dobru, z nim pan nie zaczynać.

— Kiedy jestem zmuszonym.

— W jaki sposób?

— Bo nie mogę dopuścić do kłeski użytku codziennego.

— Oj, co tam znów?... jęknął pan Wodospad.

— Straszne nieszczęście zawisło nad naszym narodem, okropności.

— Znowu ktoś zmajstrował nową atomówkę?

— Jeszcze gorzej kochany panie Wodospad.

— To ręką moją panie Kaczorek, tylko się wyszczęgniaj.

— Katakizm społeczny.

— W jaid deseni?

— Familijny.

— E?

— Za rok w Polsce nie będzie ani jednego żeniatego faceta, bo

wszystko będzie przymusowo rozwiedzione.

— Co pan mówisz, panie Kaczorek?

— To co pan słyszy, panie Wodospad.

— To się pan wyszczęgniaj, bo z tej korzi to mi seros w pięty uciekło.

— Wczoraj wyczytałem w gazecie, że jednym z powodów do rozwodu jest ciężka obraza jednego małżonka przez drugiego

małżonka za pomocą bicia.

— Co ja słyszę, panie Kaczorek.

— Od razu pan zbierał się!

— To znaczy, że jak Jalcia stuknie mnie wlatkiem od ciasta w ucho, to sąd musi dać nam rozwód?

— Musi, bo takd paragraf.

— No to ja w tym roku, mimo, że dopiero listopad, jestem rozwiedziony 137 razy!

— A ja 108. I w ogóle, gdzie jest małżeństwo, które się w takim kodeksie niehumanitarnym utrzyma?

— Tylko żyjące na odległości kolejowa.

— A ile takich jest? Nie, panie Wodospad, taki paragraf sądowny to wilczy dół dla stanu

małżeńskiego!

— Jasne, bo jakieś szczęście bwi może w przyzwoitym rodzinie z ograniczoną swobodą ruchów?

— No to siadaj pan i razem piszcie to oredzie!

— A co chceś w nim ministrowi wnioskować?

— Żeby fatalny paragraf sądowny wyrzucił i swoim sędziom zabronił się wracać do szczęścia

małżeńskiego.

Chrzan.

Pantofel MAHOMETA

Powieść E. ZOOR

— Dlaczego, dlaczego musimy umierać? — szepnęła przez

ży. Żetycza milczał. Cóż mógł jej powiedzieć na pociechę.

— Bądź dzielna maleńka. Bądź dzielna — powiedział po chwili.

— Czy już nie ma dla nas ratunku? — spytała Doris.

— Nadzieję można mieć do końca. Ale nie należy się zbyt

nio ludzi.

— I ty nie potrafisz wymyśleć?

— Obawiam się, że nie.

— To wszystko przeze mnie! Wszystko przeze mnie! — szlochała dziewczyna. — Wszystko przez moją głupotę.

— Uspokój się kochanie. Nie ma tu niczyjej winy. Po prostu zbieg okoliczności.

— Co oni z nami zrobią? Co oni z nami zrobią?

— Tak bardzo pragnę jeszcze żyć. Marzyłam o tym, że będziemy kiedyś tacy szczęśliwi razem.

Żetycza pocałował ją czule.

— Musimy się trzymać najbliższ. Nie mogą te dzikusy zobaczyć, że boimy się śmierci — szepnął, gładząc jej włosy.

— Czy oni nas zjedzą?

— Sądze, że raczej nie.

— Bardzo bym nie chciała, żeby mnie zjedli.

Żetycza uśmiechnął się mimo woli.

— Przyznam się, że i ja nie byłbym zachwycony taką perspektywą.

— I nic nas nie może już uratować?

— Chyba jakiś cud. Ale przestań już o tym wszystkim myśleć maleńka. Nie trzeba się tak do ostateczności rozstrajać nerwowo. Pamiętaj, że potrzeba nam jeszcze dużo siły.

W tej chwili rozległ się monotony warkot bebn.

C. d. n.

E. Wilson

4

Podróże Hieronima Koszyczki

— Jedziecie do Grenobli? — nalegał Koszyczko.

— Nie wolno nam mówić, dokąd jedziemy — odpowiedział żołnierz, patrząc w kąt wozu, gdzie drzemał podoficer.

Koszyczko zamilkł, niezadowolony ze siebie i ze świata.

Widok jego dwu waliz na ziemi natychmiast go jednak uspokoił. Nie wolno, nie o niego tu chodzi.

Przejeżdżali obok zapory na moście. Wokoło kłębiło się z dziesięciu francuskich policjantów, z wyrazem twarzy bardziej germańskim, niż prawdziwi Niemcy. Koszyczko uśmiechnął się. Nie będą rewidować. I oto, ku swemu zdumieniu, zobaczył ten sam uśmiech na twarzy młodego człowieka, który nie przewoził bomb.

Zaraz za mostem samochód stanął.

— Wysiadajcie! — powiedział szofer. — Naszym oficerom mogłoby się nie podobać, że wozimy cywilów.

Koszyczko, wysiadając, pochylił się ku jednemu z żołnierzy.

— Wy też z Pomorza?

— A bo co? — zaniepokoił się żołnierz.

— Będę jutro w południe w tej kawiarni — wskazał pierwszą z brzegu. — Chciałbym wam aperitif postawić. Z wdzięczności.

Jednym susem znalazł się przy reszcie swego towarzystwa. Nie czuł prawie ciężaru waliz. Panna z królikami i czerwonończy, pogodzeni, wsiedli razem do tramwaju.

Młody człowiek wpatrywał się uważnie w Koszyczkę.

— Jakby się go pozbyć? — myślał Koszyczko.

— Pan jedzie tramwajem? — spytał.

— A pan?

— Nie, ja chyba pójdę pieszo.

— Ja jęde.

Pożegnali się.

Kiedy Koszyczko, z półgodzinnym najmnij opóźnieniem, wszedł do metliny, gdzie na niego mieli czekać, pierwszą osobę, którą spostrzegł przez półotwarte drzwi, był młody człowiek nie przewożący bomb. Koszyczko postawił swoje walizki przy drzwiach.

Młody człowiek siedział wygodnie w fotelu i palił papie-

rosa. Na widok Koszyczki zgłupiał tak doszczętnie, że nie mógł mu zrobić większego komplementu.

— Co pan tu robi? — spytał Koszyczko ostrym głosem, z przesadnym niemieckim akcentem.

— A pan? — wybełkotał młody człowiek.

— Ja jestem z Gestapo.

W tej chwili Mela wychyliła głowę z sąsiedniego pokoju. Zwróciła się do młodego człowieka:

— Wasza kolej.

Młody człowiek wyszedł jak automat, pozostawiając swoje pakunki na krześle przed Koszyczką.

— Panie! — krzyknął za nim Koszyczko. — Zapomniał pan bomby!

ROZDZIAŁ II

w którym Koszyczko ma trudności w otrzymaniu piwa w kawiarni, po czym spotyka kobietę, która go potępiła.

— I ani mi się ważyło wchodzić w jakieś konszachty z tymi ludźmi! — zapowiedział Koszyczko ostro szef. — Ściągniecie na siebie i na nas niebezpieczeństwo.

— A gdybyś się ściągnął tylko na siebie? — spytał słodkim głosem Koszyczko.

— To jest wojna i rozkaz, rozumiecie?

— Ze wojna, to wiem.

Naturalnie, szef miał rację. Ale miał rację swoją, francuską. Racja Koszyczki była polską, może za mało racjonalna, ale nie do zwalczania. To też, ledwo się pozbrył swoich „podziemnych” kłopotów, ledwo zapewnił sobie nocleg, już zaczął kombinować.

Przed wszystkim wyszukał czarnogłodziarza.

— Panie Malinowski, oświadczył mu — moje ubranie jest w samych dziurach, potrzeba mi nowego, ale używanego. Może być i z dziesięć garniturów, byle niedrogo. W ten sposób będę miał spokój na dalsze dziesięć lat wojny.

— Gdzie pana je dostarczyć? — spytał, niewzruszony dziwnym zamówieniem Malinowski.

Koszyczko podał mu adres.

C. d. n.

PRZYŁOŻYK JASIA

Jasio Peszek jest synem emigranta polskiego. Podczas okupacji niemieckiej, młody Polak należał do partyzantki belgijskiej. W pewną noc, po dokonaniu sabotażu, partyzanci rzucili się do ucieczki, przy czym Jasio został ranny przez wroga i stracił przytomność.



Gdy Jasio wrócił do przytomności, — znalazł się w jadacym samochodzie. Obok niego siedzieli Niemcy. Młody Polak odczuwał silny ból głowy.



— Może mi się uda uciec...



— Pał! pał!



— Pał! — Przestań strzelać! Silny prąd uderzył go do wodoropadu.



— Wodospad!?! — przepadłem!

C. d. n.